

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA
30
C.R.

Nr. 31 (935)

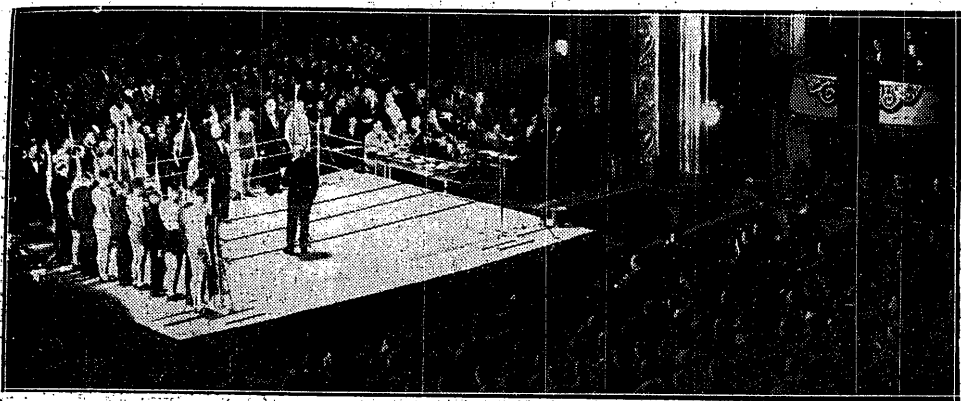
ŚRODA DNIA 18. KWIETNIA 1934 ROKU

ROK XIV

Austria - Węgry 5:2, Francja - Luxemburg (mistrz. św.) 6:1

Bokserzy węgierscy drużynowo na pierwszym miejscu. Niemcy, Włochy i Polska zdobywają równą ilość punktów
Repr. Polski - Warszawa 2:0, Śląsk - Kraków 3:0, Lwów - Przemyśl 3:1, Gliwice - Katowice 2:0

Hebda zwycięża Bolzano, a M. Stolarow - Wittmanna



OTWARCIE BOKSERSKICH MISTRZOSTW EUROPY NA RINGU BUDAPESZTU
Sztandarowi 13-ty uczestniczący państw, zwrócenie frontem do łoża honorowej z dostojnikami rządu węgierskiego.

Budapeszt, 13 kwietnia. Pierwsza część ćwierćfinałów mistrzostw pięściarskich Europy przyniosła 14 walk, przy czym o czterech walkach Polaków piszemy na innym miejscu.

W wadze ciężkiej sensacyjne zwycięstwo odniósł młody Runge (Niemcy), który już w 28 sek. prawym sierpem znokautował słabego Estończyka Adelmanna. Tylko 30 sekund trwało też spotkanie sławnego Finlandczyka Beerlunda z Rumunem, Stanescu, a Floyd wypunktował pewnie Włocha Medici.

W wadze półciężkiej Puersch spotkał się z faworytem Szwedem Söderbergiem, którego wypunktował stosunkowo bez trudu, dzięki doskonałemu sierpom, które stawiały Szweda często w trudnej sytuacji. Zehetmayer (Austria) napotkał na wyjątkowo silny opór u Estończyka Reino, zwłaszcza w drugiej rundzie Reino był bardzo groźny. Havelka (Czech) pobili po ciężkiej walce bardzo dobrego Włocha Saruggię.

W wadze średniej Włoch Neri w bardzo wysokim stosunku pobili Rumuna Petrescu.

W wadze piórkowej Frigyes (Węgry) odniósł bardzo cenne zwycięstwo, dzięki swemu szalonnemu tempu i przewadze fizycznej nad doskonałym technicznie Ahlemem (Szwecja).

W wadze koguciej Spannagel podzielił się z Seweryniakiem. Niemiec walczył z doskonałym Szwedem Cederbergiem, który znakomicie utrzymywał dystans i zbierał pewnie punkty. Spannagel dążył wszelkimi środkami do zwarcia, przy czym

parokrotnie parł naprzód głową, że spotkało go za to już w pierwszej rundzie ostrzeżenie. Po dwóch dalszych ostrzeżeniach w trzeciej rundzie Spannagel został zdyskwalifikowany, ale miał i tak walkę przegraną.

W piątek rozegrano pozostałe ćwierćfinały, przy czym startował już tylko Polak Sipiński, wyeliminowany przez Węgra Harangiego.

W wadze koguciej Enekes (Węgry) wygrał z Anglikiem Gazo. Było to typowe zwycięstwo widowni. Widocznie Węgrzy nie mogli dać sobie rady ze znacznie lepszym technicznie Anglikiem i zastosowali pchanie się naprzód do zwarcia

„głową”. Choć za to zdyskwalifikowano Seweryniaka i Spannagla. Węgry nic się nie stało, a Anglik krwawiąc z obu brwi musiał przegrać.

Seigo (Włochy) pobili pewnie niezłego Rumuna-Osca.

W wadze piórkowej Kaetner (Niemcy) pobili Włocha Bondavalliego. Szybki Włoch początkowo miał przewagę, ale potem uległ dojrzalszej technice i precyzyjniejszemu ciosowi Niemca. Ulrich (Czech) nie miał groźnego przeciwnika w Lotyszu Matisons.

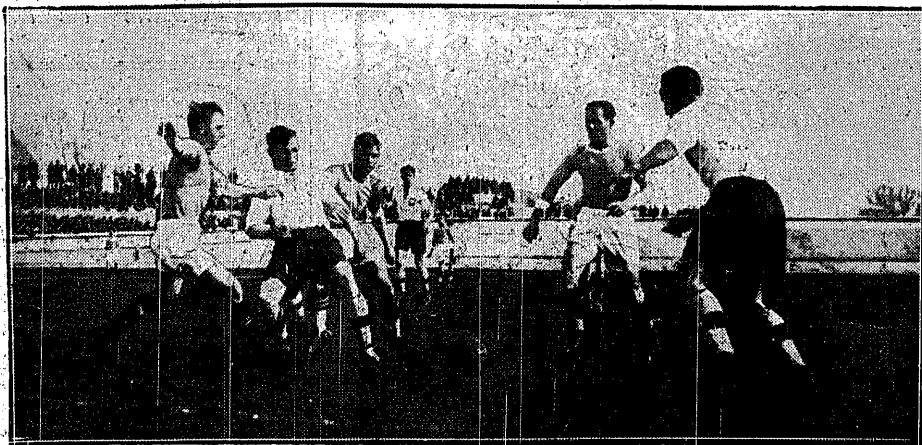
W wadze lekkiej Schmedes (Niemcy) napotkał na niespodziewany opór w Stepulowie. Estoń-



PIĘŚCIARZE WŁOŚCY NA MISTRZOSTWACH EUROPY
Trzeci od prawej Neri (pokonany przez Maichrzyckiego), z krzyżkiem — Celegato (przeciwnik Seweryniaka), najmniejszy Urbinatti, faworyt na mistrza Europy, który przepadł już w 1-ej rundzie.



JURKOWSKI (A. Z. S.)
wygrywa bieg naprzelaj w Cy-tadeli.



REPREZENTACJA POLSKI — REPREZENTACJA WARSZAWY 2:0 (0:0)
Gracze repr. Polski Wilimowski i Król (na prawo) walczyli z koalicją Warszawy — Rusinem, Pawlakiem i Szallerem. Na drugim planie za Pawlakiem — Peter ek.



REPREZENTACYJNA OSEMKA BOKSERÓW POLSKICH W BUDAPESZCIE
Od lewej: Seweryniak, Rotholz, Maichrzycki, Rogalski, Antczak, Forlański, Piłat i Sipiński.

czyk po pierwszej równej rundzie, miał nawet w drugiej przewagę i dopiero finisz Niemca zapewnił mu zwycięstwo, raczej niezasłużone. Facchini (Włochy) pobili Adameca (Czech), wreszcie David (Rum.) wygrał przez dyskwalifikację Weillhammena (Aus.), przy czym Austr-jak miał przewagę, a dyskwalifika-

cja nastąpiła za minimalne przekroczenie — uderzenie otwartą rękawicą.

W wadze półśredniej Varga (Węgry) pobili łatwo Nielendera (Estonja), a Roisland (Norwegia) pokonał Campego. Campe punktował znakomicie w defensywie i miał niewielką przewagę punktową, kt-

ra utracił wskutek ostrzeżenia. W wadze średniej wreszcie Froehlich (Austria) wypunktował Norwega Olafsen, a Szigeti (Węgry) miał tak miażdżącą przewagę nad Anglikiem Jacksonem, że sędzia polski p. Baranowski przerwał walkę.

Dokończenie na str. 2.

Po odwołanej wyprawie

Koresp. własna Przeglądu Sportowego

Praga, 12 kwietnia.

Wiadomość o nieprzyjeździe polskiej reprezentacji do Pragi wywołała w tutejszych kołach sportowych i w całej opinii publicznej ogromne rozgoryczenie. Naogół większość pism przyznaje, że przyczyny odmowy nie mają nic wspólnego ze sportem, nie brak jednak i głosów czyniących zarzuty naszemu piłkarstwu za niedotrzymanie warunków umowy.

Po otrzymaniu telegramu z PZPN, Czechosłowacka Asocjacja Footballowa czyniła jeszcze pewne wysiłki w celu sprowadzenia Polaków, jednak kiedy kroki te zawiodły, wniosła protesty do FIFA i do organizatorów mistrzostw świata, t. j. do Włoskiego Związku Piłki Nożnej.

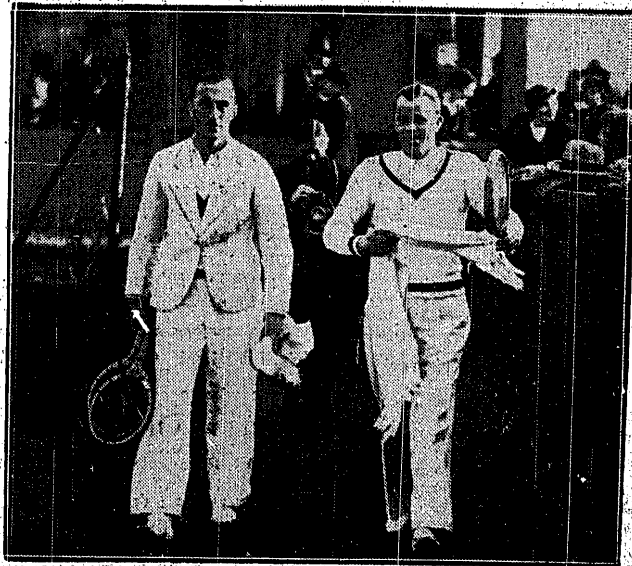
Podobno sekretarz FIFA dr. Schriker w telefonicznej rozmowie z prezesem Asocjacji prof. Peliknem miał oświadczyć, że Polska jest odpowiedzialna za wszelkie szkody, jakie z nieprzybycia polskiej drużyny wynikną, a Mauro i mieniem organizatorów miał wysłać do Warszawy telegram wyrażający do przyjazdu do Pragi.

Co się tyczy kosztów, to Czsl. Asocjacja liczyła się podobno z zyskiem około 200.000 Kcz., z których miały być pokryte premje graczy jeszcze na poprzednie spotkanie w Warszawie, a ponadto kwota ta miała częściowo pokryć

koszty wyjazdu drużyny Czechosłowacji.

Niektórzy przypuszczają, że strata tego zysku może ze względu na trudności finansowe Asocjacji postawić pod znakiem zapytania udział Czechosłowacji w mistrzostwach świata.

Nakoniec zaznaczyć należy, że podobny incydent miał już raz miejsce, a mianowicie w r. 1921, kiedy to wyjeżdżając na mecze do Czechosłowacji Cracovia emigranci i uciekinierzy polscy z Czechosłowacji zatrzymali na stacji w Oświęcimiu i zmusili do powrotu do Krakowa.



BOLZANO I HEBDA WCHODZA NA KORT LEGII
orzed inauguracyjnym meczem pokazowym.

2 Węgrów, 2 Anglików, Niemiec, Włoch, Austriak i Szwed

Finały rewji bokserów europejskich wprowadzają na tron mistrzów z 6 narodowości

BUDAPEST, 15.4. — (Tel. wł.). — Na pół godziny przed finałami bokserów mistrzostw Europy teatr miejski wypełnił się dookoła. Z łóż regala przypatrywał się syn admirała

Bocscay pierwszy, czy drugi, był w czasie świat wieloletnich w Lwowie — oto pytanie, nad którym głębiej się obecnie w spódzecie tego spotkania — Pogoń lwowska, która zastrzegła sobie w kontrakcie grycieliści wyłączenie do t. zw. pierwszego garnituru drużyny węgelskiej.

Istotne, skład p. d. w. przez Węgrów, zawierał nazwiska wszystkich najlepszych graczy Bocscayu. Tymczasem obecnie nadchodzi wiadomość z Francji, że w czasie świat wieloletnich bawili tam drużyna Bocscayu, która m. in. pokonała w Chateaufort miejscową reprezentację drużyny 9:3. Skład Węgrów z Francji zawierał szereg nazwisk graczy, którzy, jak wynika ze składu, p. d. w. przez Węgrów Pogoń, równocześnie mieli grać we Lwowie.

P. d. w. przez Węgrów Pogoń, równocześnie mieli grać we Lwowie. P. d. w. przez Węgrów Pogoń, równocześnie mieli grać we Lwowie. P. d. w. przez Węgrów Pogoń, równocześnie mieli grać we Lwowie.

Worthego. W pierwszych fotelech zasiadli posłowie prawie wszystkich uczestniczących w turnieju państw, a trybuna dziennikarskie wypełnione zostały przedstawicielami prasy z całej środkowej Europy. Obok ringu wystawiono dzisiaj maszynę — to dla zwycięzcy FIBA wystąpił w smokach. Panuje nastrój podniosłej uroczystości.

Wkrótce jednak kończy się feta i rozpoczyna sport. Na ring wkraczała finalnie w wadze muszy Kubiny (Węgry) i Palmer (Anglia). Od pierwszej rundy aż do samego końca spotkania przewagę w sile ciosów i ich celności ma Kubiny. Węgier robi wrażenie zawodnika wagi piórkowej i w zestawieniu z drobniutkim Palmerem wygląda na jego starszego brata. Według wiadomości kulturalnych Kubiny przekroczył w tej chwili granicę swej wagi o 3 kg. Mecz kończy się dyskusją i incydentem, o którym już mówiliśmy.

Waga kogucia: Enekes wygrywa na punkty z Cederbergiem (Szwecja). Szwed tylko pierwszą rundę potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść. W drugiej i trzeciej przeważał Węgier dzięki znakomitej taktyce i umiłowemu rozgrywowaniu walki z podrywami. Obaj zawodnicy kończą spotkanie zupełnie wyczerpani tempem walki, narzuconym przez Enekesa. Sędzia p. Müller (Niemiec).

Waga piórkowa: Kaestner (Niemiec) wygrywa na punkty z Frygyssem. Nie stety Kaestner, bezwzględnie lepszy za wodnik od Węgry, nie znajdował się dzisiaj w pełnej swej formie. Jego mecz dzisiejszy był prawdopodobnie najsłabszym w całym turnieju. Za wyjątkiem ostatniej rundy przeważał Frygys, dla którego decyzja sędziowska, stanowiąca ułkon w stronę Niemiec była duża i przykra niespodzianką.

W wadze lekkiej Facchini (Włochy) pokonywa na punkty Harangiego. Od pierwszej rundy przeważał Węgr. Walka jest nieciekawa. Obaj zawodnicy czują do siebie szacunek i początkowo nie dochodzi pomiędzy nimi do poważniejszych starć. Bokserzy rozgrywają się dopiero w drugiej rundzie. Facchini rani oko Harangiemu.

Nowi mistrzowie Europy

BUDAPEST, 15.4. — (Tel. wł.). — Ostateczne wyniki mistrzostw Europy są następujące: waga musza: 1) Palmer (Anglia), 2) Kubiny (Węgry), 3) Rotholz (Polska), 4) Sandu (Rumunia).

Waga kogucia: 1) Enekes (Węgry), 2) Cederberg (Szwecja), 3) Rogalski (Polska), 4) Sergio (Włochy).

Waga piórkowa: 1) Kaestner (Niemcy), 2) Frygys (Węgry), 3) Forlański (Polska), 4) Ulrich (Czechosłowacja).

Waga lekka: 1) Bacchini (Włochy), 2) Harangi (Węgry), 3) Schmiedes (Niemcy), 4) David (Rumunia).

Waga półśrednia: 1) Mc. Cleave (Anglia), 2) Varga (Węgry), 3) Rösland (Norwegia), 4) Fröhlich (Austria).

ale to nie może zahamować energii i zapala Węgry. Po dwóch rundach dla Węgry następuje trzecie starcie wyrównane i decyzja sędziów niesłusznie przyznająca zwycięstwo Włochowi.

W wadze półśredniej Mc. Cleave wygrywa z Vargą (Węgry). Przez wszystkie trzy rundy Mc. Cleave całkowicie panuje nad sytuacją i fewmi prostymi wypunktowuje bardzo wysoko i bardzo wyraźnie Węgry. Nawet miejscowa publiczność nie ma odwagi protestować przeciwko temu orzeczeniu. Mc. Cleave po dzisiejszej walce awansował na najlepszego bodaj zawodnika turnieju.

Waga średnia: Sziget (Węgry) wygrywa z Majchrzyckim (Polska). Znowu m. znaby się kłóci o słusność tego wyniku. Pierwsza runda Majchrzycki kończy z przewagą punktową za

doskonalą defensywę. Z obu stron pada duża ilość ciosów. Druga runda jest dla Węgry, który umiłowiej niż Polak radzi sobie w clinchu. Unik Majchrzyckiego przed prawym sierpem Węgry budzą zachwyt na widowni. Nie ulega wątpliwości, że Majchrzycki wykazał się łopszą techniką nawet w porównaniu z takimi ramiarzami, jak Sziget. Trzecia runda jest równa. Walkę ocenili należy jako remisowa.

Wobec niesłusznego cołnecia Węgrom dwóch zwycięstw w wadze piórkowej i lekkiej, jest rzeczą zażnamia, że Majchrzycki musiał paść ofiarą polityki zwazkowej.

Waga półciężka: Zehetmayer — Antczak. Pierwsza runda wygrywa n. e. znicznie Austriak. Przez cały czas walka toczy się na dystans. Antczak czeka na atak przeciwnika, kontroluje celnie i wchodzi potem w zwarcie. Na początku drugiej rundy Austriak trafia dwukrotnie i straszywa swa lewa w szczególności Antczaka, doskakuje natychmiast do Polaka nieszcześliwie trafia go w podbrzusze. Antczak zwraca do swego rogu, krzywi się z bólu i w pozycji półsiedzącej pozwala się wyprowadzić. Nożek w drugiej rundzie i jedyny nokaut finału.

Waga ciężka: Bärlund (Finlandia) zwycięża załuszenie na punkty Rungego (Niemcy). Niemiec walczył z obłązmem sercem, musiał jednak uciec przed wadze fizycznej i większej rutyny Fina. P. czynając od drugiej rundy Bärlund

łund obia półprzycionego Rungego w sposób niemiłosierny. Drugie zwycięstwo starcie kończy Runge groggy.

Polska — Danja, mecz tenisowy odbędzie się między 24 lipca a 3 sierpnia. Takie terminy zapropowal Duńczycy.

Repr. Lipska — repr. L. z. mecz piłkarski odbędzie się w r. b. dn. 31 maja w „Sportplatz” w Warszawie. Zasad Ligi otrzymał już w tej sprawie decyzję, akceptując zarodek od niemieckich władz p. ciarskich.

Pozatem projektuje się, aby Lipska rozegrał w dn. 3 czerwca leżące jodki mecz w Polsce, prawdopodobnie w Poznaniu.

Z większych imprez w dn. 11 maja na plan pierwszy wybija się mecz kulturalny (repr. Śląska — II-gi zespół L. g.) oraz turniej jubileuszowy lwowski go OZPN.

Sprawa Herischa została wreszcie definitywnie załatwiona przez PZPN. Z jednej strony, jak już donosiliśmy, piłkarz ten został ostatecznie p. d. r. zony dla IFK.

Druga strona medalu, to dyskwalifikacja „działaczy”, którzy byli zamieszani w całą afere. Ofiarą karzącej ręki władz padli pp. Pawłowski i Krasicki z Warszawy, oraz Zawadzki z Poloni. Wszyscy trzej otrzymali po roku dyskwalifikacji.

Chorobliwy nałóg polskich działaczy sportowych

Bruksela w kwietniu.

Nieodpowiadanie na listy przez kluby polskie stało się już przysłowiowe. I jeśliśmy chcieli znaleźć przyczynę tak rzadkich wizyt naszych piłkarzy na zachodzie, to 99 proc. powodów tego znaleźlibyśmy w nieudolności sekretariatów polskich klubów piłkarskich, które się nie zdobywały na tak elementarną przyzwoitość, jak odpowiedź na list. A ponieważ Francuz, Belg czy Holender brak odpowiedzi uważa za obrazę, dlatego też niejednokrotnie słyszeliśmy tu opinie, iż polskie kluby są niepoprawne.

Historia ta powtarza się z Pogoń lwowska. Byliśmy niedawno we Francji północnej i mieliśmy okazję przeprowadzenia tam rozmów na temat bliskiej już wizyty lwowian na zachodzie. Tym, którzy organizują ten wyjazd, dosłownie opadają ręce. Pertraktacje się rwa i znów nawiazują. Kluby obce w podobnych warunkach rzecz oczywista, odmawiają i jeśli ten wyjazd został wkońcu doprowadzony do skutku, to można to będzie zaliczyć do cudów.

Do chwili obecnej, a już tylko kilkanaście dni dzieli nas od pierwszego meczu Pogoni w Lille, lwowianie nie potwierdzili żadnego meczu. Musiał to uczynić za nich PZPN, emigracyjny, lecz i on stracił już cierpliwość.

Wyjazd tego odwołać już nie można, dlatego, że po miastach wiszą afisze, kluby obce zarezerwowały sobie daty i dzienniki belgijskie czy francuskie, nie mówiąc o emigracyjnych, reklamują Pogoń od kilku tygodni. Odwołanie w podobnych warunkach wyjazdu

zakończyłoby się tem, iż więcej polskich drużyn by tam nie zapraszano.

Z podobnym wypadkiem mamy do czynienia w Antwerpii, dokąd PZLA w roku ubiegłym nie wysłał mimo zobowiązań, zawodników na zawody międzynarodowe, które są jedną z największych manifestacji sportu lekkoatletycznego.

Dlatego też w roku bieżącym jedynym krajem, który do Antwerpii nie został zaproszony, jest Polska.

Wyjazd Pogoni na zachód odwołany być nie może. Podołwałoby to nie tylko autorytet naszego sportu, lecz przede wszystkim Polskę, dopóki Pogoni na zachód odwołany, gdy to piszemy, nie wywiąże się z załatwienia korespondencji tak, jak to powinna zrobić, wyjazd ten zostanie oddany innemu klubowi ligowemu. Byłoby to jedyny sposób uratowania prestiżu naszego piłkarstwa we Francji i Belgii.

Jot.

Potężny zasięg propagandowy sportu

Nagle wycofanie się Polski z mistrzostw piłkarskich świata i odmowa wyjazdu do Pragi odbiło się głośnie echem w całej Europie.

Nie tylko zainteresowana incydentem tym bezpośrednio prasa czeska, ale i pisma niemieckie, węgierskie, czy austriackie roją się na ten temat od wzmianek i artykułów. Zarzewie konfliktu politycznego polsko - czeskiego, kryjącego się dotychczas dla świata w mało go obchodzących krótkich depeszach i komentarzach wybuchło nagle jasnym plomieniem; problemat obchodzący dotychczas wyłącznie sfery dyplomatyczne, obecnie przeniknął i do mas.

W konflikcie tym piłkarstwo polskie stało się potężnym narzędziem propagandy. Jakże bowiem oburzona musi być Polska, skoro rząd zmusza swe piłkarstwo do zrezygnowania z szans w walce o tytuł mistrza świata, skoro decyduje się na zapłatę odszkodowania, byle tylko nie pojechać do Pragi.

Jakże pewni musimy być słusności swej sprawy, skoro piłkarstwo polskie podaje motywy swe go postępu obcym instytucjom — F. I. F. A. i Komitetowi mistrzostw świata w Italii.

Ślask cieszyński od Pragi dziełi daleki szmat drogi, to też trudno jest wymagać, aby nieświadomości, a — co jeszcze gorzej — mylnie informowane masy czeskie przejmowały się krzywdą

dam Polaków i rozumiały jak bardzo krzywdy te są bolesne.

Dotychczasowa reakcja rządu polskiego w postaci wydania obywateli czeskich z granic Rzplitej, czy odbierania w Polsce debitu pismom czeskim nie była dla uświadomienia faktycznego stanu rzeczy argumentem pełnowartościowym.

Dopiero decyzja M.S.Z. zabraniająca wjechać piłkarzom do Pragi znalazła drogę do mózgów mas czeskich, które muszą się

zastanowić, że przecież gdyby Polsce nie działa się krzywda, nie chwytałaby się ona w walce o prawa swych obywateli środków aż tak radykalnych.

Nie trzeba tać, że krok ten dla piłkarstwa polskiego był wielkim poświęceniem. Na ołtarzu P.Z.P.N. złożył bowiem jeden z najmniejszych klejnotów sportu — jego apolityczność. Ale właśnie krok ten uwypukla tembardziej sytuację, bo miał właśnie miejsce w sporcie polskim, w

sporcie, który nie zawahał się w imię tych samych ideałów podjąć stosunków sportowych z Niemcami, który ten ideał cenit może bardziej, niż jakiegokolwiek inne państwo na świecie.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych skorzystało więc po raz drugi z pomocy sportu polskiego i po raz drugi przekonało się z niezliczonych wycinków prasowych, jak wielkie usługi oddać on może, jak potężnym jest czynnikiem propagandowym. To też mamy niepołączną nadzieję, że ta właśnie potęga, ta gotowość służenia sobą znajdzie pełne zrozumienie w M.S.Z. nie tylko wtedy gdy trzeba burzyć, ale i wtedy gdy będzie należało tworzyć nowe stosunki sportowe.

I jeszcze jedno: aby sport polski był potężny musi mieć poparcie nie tylko jednego resortu, ale wszystkich. Tymczasem M. Oświaty i Rada Naukowa W. F. robią wszystko, aby sport polski spauperyzować, sprowadzić do zawodów o P.O.S., odciąć od wielkich wyników.

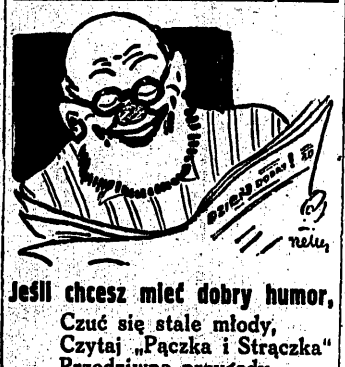
Tkwi w tem jakieś wielkie nieporozumienie, które należy jaknajprędzej wyjaśnić. I to nie tylko dla dobra naszego sportu, ale przede wszystkim dla dobra Państwa.

Kpt. Suski zwyciężył Węgry Erdely

W sprawozdaniu z zawodów szermierczych w Budapeszcie zaszła omyłka, która nie tylko krzywdzi Suskiego, ale pacy sens omówienia.

Oto w rozgrywce o wejście do finału kpt. Suski pobit Węgry Erdelygo

w stosunku 5:2. Gdyby był bowiem przegrał, tak jak to podaliśmy, wówczas odpadłby do dalszej konkurencji niesmaczna komedia Rajany'ego, który poddawał się Erdely'emu byłaby nie potrzebna.



Konkursy w Nicei

NICEA, 15.4. — W pierwszym dniu wielkich konkursów hipieycznych pogoda dopisała; poprzedniego dnia spadł jednak deszcz i uczynił tor ciężkim. Widzów zebrano się 10.000.

W konkursie o nagrodę Wielkich Hoteli bledy przeleżane były na czas. Jedyny parcours bez błędów miał Niemiec Hasse na Olafie — 135 sek. Pobit go jednak Szwajcar, por Schwarzenbach na Schwabenrohn, który miał 1 blad, 3 był por. Schwarzenbach na Celianteclair, 4) Niemiec Monn na Baccarat.

W nagrodzie Komitetu Sportowego zwyciężył Włoch Campello na Beau Rivage — 118 sek., 2) Hiszpan Bucea Martin na Beaulieu — 119 sek.

W nagrodzie Komitetu turniejowego zwyciężył plk. Borsarelli na Crispie — 117,2. 2) mjr. Muralt na Notas — 124, 3) kpt. Formigli na Montebello i Ronco.

W mistrzostwie piłkarskim świata odbędzie się już tylko 4 mecze eliminacyjne: Bułgaria — Austria w Wiedniu 25 kwietnia, Bułgaria — Węgry 28 kwietnia w Budapeszcie, Rumunia — Jugosławia 29 kwietnia w Bukareszcie. Poza tem 29 kwietnia w Antwerpii odbędzie się mecz Holandia — Belgia.

370.000 zgłoszeń na biletu na finał pucharu Anglii — Manchester City — Portsmouth, dn. 28 kwietnia — otrzymał Zwazek. Stadion Wembley może jednak pomieścić tylko 90.000 widzów; 280.000 amatorów odejdzie z kwitkiem od kas.

Rewelistyczny bokser niemiecki Walter Neusel szczyt następną walkę z Loghranem, dn. 4 maja. Mecz trwać będzie tylko 10 starć. Niemiec dażył poprawda za wszelką cenę do 15 rund, ostatnie rundy są bowiem jego sła. Loghran jednak, kategorycznie i zaopowiadał przeciw temu. Na meczu z Carnera był on doskonały na początku, a od ósmej rundy począwszy opadł zupełnie na siłach. Ponieważ pertraktacje generalnie rozbić, więc Neusel, któremu zależy na tem spotkaniu, zbliżającym go o ogromny krok do mistrzostwa świata, skąpił wal.

RAKIETY TENISOWE, PIŁKI NOŻNE najtaniej poleca hurtownia rowerów i artykuł. sport.

„CYKLOSPORT” NALEWKI 29 tel. 11-54-55.

Inauguracja sezonu tenisowego

Wrażenia z meczów pokazowych w Warszawie. Debiut Bolzano w roli trenera

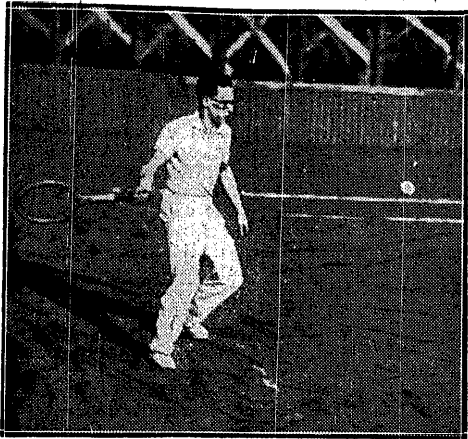
Sezon tenisowy został oficjalnie rozpoczęty w niedzielę meczami pokazowymi na stadionie Legii. Po paru tygodniach, lub nawet tylko po paru dniach treningu wyszli na placu nasi najlepsi tenisisci. Różną wagę przy kładali oni do rozegranych spotkań. Jedni grali nonszalancko, nie wiążąc swego temperamentu z taktyką i wyrachowaniem, inni — starannie tak jakby mecze te miały znaczenie decydujące. Jedni i drudzy mieli ze swego punktu widzenia rację. Mecze bowiem były ściśle pokazowe a rezultaty — tylko formalnością. Nam osobiście podoba się bardziej mentalność owych graczy, dla których każda piłka zawsze ma wagę. Zdaje się, że na nich więcej można budować.

Naogół forma graczy była słaba. Stosunkowo najlepiej wypadł Maks Stolarow, który trenował najmniej ze wszystkich. Mimo roku przerwy, nie stracił on swych atutów: szybkiego drajwa i świetnego opanowania myślowego gry. I zdaje się, nadal słaba jego strona pozostanie gra przy siatce. Pokazał on nam parę majstersztyków, jak np. ci downy bekhand wzdłuż linii, który minal przy siatce i skończył „mecz” z Wittmannem.

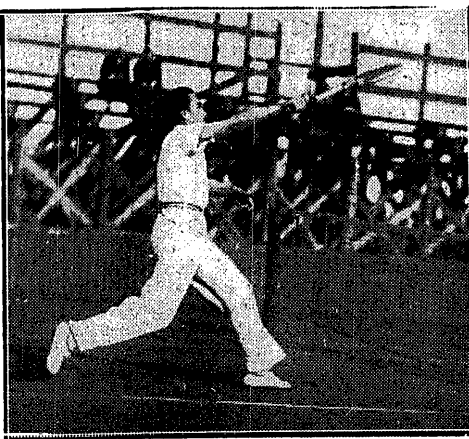
Wittmann nie wzbogacił swej gry o żadne nowe rejestry, a wbrew zapowiedziom nie poprawił też swych warunków fizycznych. Nie chodzi tu o kondycję, bo pod tym względem wszyscy wykazywali poważne luki; początek sezonu, pierwszy ciepły, prawdziwie wiosenny dzień, palące promienie słońca dawały się bardzo we znaki. Ale ruchliwość, elastyczność pozostawiają u Wittmanna nadal wiele do życzenia.

Hebda grał z impetem, nie dbając o rezultat, ale niżej perełki techniki. Parę piłek olśniewających, parę najprostszych błędów. „Utalentowany dyktant” — powiedziałby ktoś, kto widział go po raz pierwszy na kortach. Rozstajemy się z nim po tym pierwszym treningu znowu z wielkimi nadziejami i z przeświadczeniem, że mogą one być, jak tyle już razy, dotkliwie zawiedzione.

Tłoczyński pokazał niewiele grając tylko w dublu. Widać na



MAKS STOLAROW
przypominał się widzowi warszawskiej.



HERBERT BOLZANO,
nowy trener tenisistów polskich.

nim wyrażnie wpływ solidnej z prawy zimowej. Rozrósł się, zmęźniał, nie wygląda już tak niepozornie. Mamy wrażenie, że w roku bieżącym można na niego jeszcze więcej stawiać niż w latach ubiegłych.

Wreszcie nowy trener Bolzano. Jako gracz nie jest on gwiazdą — to pewne. Dużo rutyny, dobra technika, przeciętność posta-

wiona na poprawnym poziomie. Tego rodzaju cechy tworzą jednak dobrego sparring partnera dla ekstraklasy, a dobrego nauczyciela dla młodzieży i talentów.

Pierwszy trening dał nam więc następujący dorobek: wrócił do nas Maks Stolarow, który będzie równie silny, jeśli nie silniejszy niż w latach ubiegłych.

Tłoczyński uzupełnił poważnie swe braki fizyczne. Wittmann na pewno nie będzie gorszy, niż dawniej, Hebda gotów będzie za wsze do wszelkiego rodzaju niespodzianek. Trener Bolzano przyczyni się zapewne do dobrego przygotowania naszych graczy do początku sezonu i do czekającego nas już za dwa tygodnie spotkania z Niemcami.



207 CM. W WYŻ SKAC ZE WALTER MARTHY, oczywiście zawodnik amerykański, ustanawiając rekord świata.

Widzew mistrzem robotniczym Polski

Walki o punkty kl. A w całym kraju

ŁÓDŹ, 15.4. — Tel. wł. — W sobotę i niedzielę gościł w Łodzi RKS Wielkie Hajduki, rozgrywając dwa mecze, jeden o mistrzostwo robotnicze Polski z Widzewem, przegrany w stosunku 2:0, zaś drugi towarzyski, z Union Touring (w sobotę!). Na meczu z Widzewem wyróżnili się u gości środek ataku Sontag, prawoskrzydłowy Guzda oraz — prawy obrońca. Przemeczenie Jaskrawo wyszło na jaw w drugiej połowie meczu, kiedy Widzew opanował sytuację na boisku. Mimo to goście pozostawili dobre wrażenie dzięki grze żywej i bardzo fair. Widzew grał bardzo ofiarnie i zrehabilitował się za porażkę odniesioną na Śląsku. Bramki dla łodzian strzelili w pierwszej części gry Głogowski z karnego, w drugiej zaś Bończyk. Publiczności 1.500 osób. Sedzia p. Stepien.

Union Touring wygrał towarzyskie spotkanie ze Ślązakami w stosunku 4:0 (1:0). Mistrz Łodzi wykazał bardzo dobrą formę, świetnie zwłaszcza grała pomoc z Kowalskim na środku; w ataku Nykiel wniósł wiele życia do tej linii. Bramki strzelili Królisk (2),

Świętosławski i Beker po jednej. Sedzia p. Noskiewicz.

ŁÓDŹ, 15.4. — Tel. wł. — W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi trzy spotkania o mistrzostwo klasy A.

ŁTSO po zwycięstwie nad Hakochem w stosunku 5:2 prowadził nadal w tabeli przed Strzeleckim K. S., mając pełny stosunek bramek 19:2. Ł. T. S. G. strzelił bramki przez Radomskiego (2), P. J. Królwickiego, Palczewskiego z karnego, Hakoah, który prowadził już 2:1, uzyskał bramki przez Pressera i Kahana z karnego. Sedzia p. Krahulec niezdecydowany.

Strzelecki K. S. po nieciekawej grze uporał się z Wina, wykrywając niezaśluszenie 2:1. Dla zwycięzców bramki strzelili Francman, dla Winy Boleń. Sedzia p. Andrzejak.

ŁKS I-b, występując w kompletnym składzie ligowym, jedynie bez Króla, oddał jeden punkt przeciwnemu WKS, co niebardzo chwali się czerwonym. Dla ligowców bramki strzelili Tadeuszewicz, dla w. j. kowych — Spalek. Sedzia p. Rymer.

W Kalsku tamtejszy KKS uzyskał pierwszy punkt, bijąc Makabi z Łodzi 2:1.

KRAKÓW, 15.4. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym Kraków sportowy stał pod znakiem rozgrywek o mistrzostwo kl. A. W bój poszły wszystkie zespoły. Panowała jedynie Tarnovia z Tarnowa. Mecze skończyły się przeważnie zwycięstwem faworytów, jedynie Makabi zrobiła niespodziankę swym zwolennikom. Wyniki były następujące:

WILNO, 15.4. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo kl. A WKS Smigła pobił Makabi 3:2 (1:1), a KPW Ognisko — ZASS 5:0.

W biegu naprzelaj o mistrzostwo okręgu (3.800 mtr.) zwyciężył Herman (Ognisko). Sokół założył protest, twierdząc, że zawodnicy byli prowadzeni przez kolarzy, ale komisja protest ten odrzuciła. Bieg pań 1.500 mtr. wygrała Putynówna. Startowały 2 zawodniczki.

BIAŁYSTOK, 15.4. — Tel. wł. — Międzyimiastowy mecz bokserski Lublin — Białystok zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Grzegorzewski — Zwierzyniecki 1:0 (0:0). Zawody w ostrym tempie; gracie często polowali raczej na siebie, aniżeli na piłkę. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Jedyną bramkę uzyskał Dudek z pięknego podania Strugaly. Sedzia p. Schimschmer.

Krowodrza — Makabi 2:0 (1:0). Ostre tempo narzucone przez Makabi utrzymało się do końca kwadrantu. Gra stała na niskim poziomie, przyczem Makabi lepsza była od przeciwnika technicznie, ustępowała mu jednak pod względem ofiarności i ambicji. Bramki dla zwycięzców zdobyli Molenda i Olos. W Makabi zadowolił jedynie Sonnenschein w obronie. Sedzia p. Hetner.

Wawel — Korona 3:1 (1:0). I to spotkanie stało na niskim poziomie. Lepszą drużyną okazali się wojskowi, którzy zwyciężyli zasłużenie. Strzelcami byli Sucharski 2, Piatek, dla Korony Szary. Sedzia p. Gumpiowski.

Osza — Legia 3:1 (1:1). Drużyna Legii zastosowała grę ostrą, czem rewanżowali się jej gracze przeciwnego zespołu. Wszystkie bramki padły na skutek przypadku. Uzyskali je Michał II, Starek i Fausk dla Oszy, Tu-recki dla Legii. Sedzia p. Stopa usunął gracza Legii, Wicherka za zbyt ostrą grę.

Po dotychczasowych rozgrywkach w mistrzostwach klasy A prowadzi Grzegorzewski przed Wawelem.

POZNAN, 15.4. — (Tel. wł.). — Niedziela ubiegła przyniosła szereg niespodzianek w rozgrywkach poznańskiej klasy A. Warta, która wystąpiła w składzie ligowym, pokonała niespodziewanie wysoko Ostrowie 10:0 (4:0) po stosunkowo słabej grze. Bramki strzelał cały atak za wyjątkiem Radowski.

HCP pokonał Legię 5:1 (3:1), zasłużenie i względnie łatwo. Drużyna fabryczna stała się coraz groźniejszym rywalem dotychczasowego mistrza okręgu, z którym po dzisiejszym spotkaniu ma równą ilość punktów w tabeli.

Legia — Sokół 5:3 (2:1); zwyciężył zasłużenie mistrz okręgu, przewyższając drużynę gości pod względem technicznym i taktycznym.

W Lesznie Polonia leszczyńska pokonała poznańską Spartę wysoko 9:3 (6:3). W Ostrowie Unia (Kościelnia) zwyciężyła miejscowy OKS 2:1 (1:0).

SIEDLCE, 15.4. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo kl. A Strzelec II pobił 7 p.p. Leg. z Chelma 2:1.

BYDGOSZCZ, 15.4. — Tel. wł. — W mistrzostwie kl. A Polonia pobiła Sokół 3:1 (0:1).

Kto broni barw Rot-Weissu na meczu z Legią w Warszawie

Korespondencja w sprawie przyjazdu drużyny tenisowej berlińskiego Rot-Weissu jest zakończona i występ Niemców w dniu 27, 28 i 29 kwietnia na kortach Legii zapewniony.

Niemcy przyjeżdżają z zespołem, który gwarantuje bardzo ciekawą imprezę i dużo dobrego tenisu. Przedewszystkiem interesuje nas występ Gottfrieda von Cramma, jednego z najlepszych tenisistów Europy. Gra pierwszej rakiety Rzeszy należy do najbardziej stylowych, sylwetka do najbardziej estetycznych, jakie widuje się na kortach międzynarodowych; niewątpliwie spotkania von Cramma z Tłoczyńskim i Maksem Stolarowem będą biesiadą dla stołecznych miłośników i znawców białego sportu.

Bardzo ciekawym przeciwnikiem będzie drugi singlista z Berlina; jest to dwukrotny mistrz niemieckich juniorów, Henkel II. Młody ten, bo zaledwie osiemnastoletni tenisista jest nadzieją całej sportowej Rzeszy. Jego triumfy w turniejach mistrzowskich nad równieśnikami były tak bezwzględne, że już w roku ubiegłym niechętnym okiem patrzono na udział jego w mistrzostwach juniorów. Rot-Weiss zamierza w najbliższym czasie wystąpić z Henklem, jako poważnym konkurentem Jaeneckiego, Nourneya, czy innych seniorów do drużyny daviscupowej i daje mu w Warszawie

szawie znakomitą szansę sprawdzenia formy i umiejętności.

Jako trzeciego gościa witając będziemy w Warszawie sławnego na wszystkich kortach Europy, dr. Kleinschrotha. Wielkie dni małego i niepozornego tenisisty, niemieckiego, gdy należał on wraz z Froitzheimem do najwyższej klasy kontyngentu, dawno już minęły; siły fizyczne pozwalają mu dziś jeszcze zagrać jednego tylko seta znakomicie. Ale w Warszawie zagra Kleinschroth, dubla, a tu jako niezrównany strateg potrafi niewątpliwie wraz z Crammem zademonstrować grę podwójną wysokiej klasy.

Dr. Kleinschroth (notabene brat znanego nam zawodowca) będzie jednocześnie, jako członek zarządu Rot-Weissu kierownikiem ekspedycji.



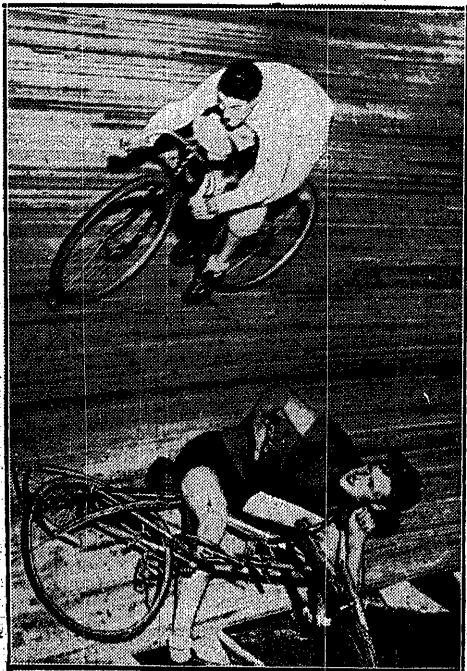
TRÓJKA ZWYCIĘZCÓW w łódzkiej biegu naprzelaj: Bielecki, Sukiennicka i Kurpessa.



UKRAINA (LWÓW) ZREMISOWAŁA Z CZARNYM w pierwszym starciu ex-ligowców o mistrzostwo klasy A.



„SUCHY” SKOK PIŁAWKA Tak nazwać trzeba materię treningu, stosowaną w Ameryce bez wody. Stał odbywa się do...



SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU Mimo zdemolowania koła, zawodnik uniknął rozbicia, padając obok drewnianej areny.



POLSCY SZERMIERZE WOJSKOWI W STOLICY WEGIER złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na prawo plk. Somogyi, obok plk. Balaban. Z tyłu szóstka naszych oficerów szermierzy.

Tylko dwu Polaków wchodzi do finału

Przedostatni akt mistrzostw bokserskich Europy na ringu w Budapeszcie

BUDAPESZT, 14.4. — Tel. wł. — W sobotę rozegrano 16 półfinałów bokserskich mistrzostw Europy. Waga musza: Kubiny (Węgry) wygrał wyrywając z Sandu (Rumunia) pokazując silny cios, doskoczący groźny i znaczną przewagę wagi.

W drugim półfinale Rotholc (Polska) spotkał się z Palmerem (Anglia). Palmer wykazał się w tej walce doskonałymi walorami pięściarskimi. Jego spokój, wytrzymałość, dobry cios z obu rąk, oraz unik równoważony były przez większą agresywność i skuteczność uderzeń Polaka. Rotholc przegrał spotkanie ponieważ nie zdołał otworzyć przykrytej do ziemi twarzy Palmera.

Pierwsze i trzecie starcie były zupełnie wyrównane. Drugie wygrywa Anglik dzięki cennie fado-

wanym „uppercutom“.

W wadze koguciej Rogalski (Polska) przeprowadza remisowa walkę z Cederbergiem (Szwecja). W obronie, w uderkach i finiszach technicznych Cederberg góruje nad Rogalskim, ale Polak ma zato cios, który przynosi mu wiele punktów. Pierwsza runda zakończona celnym wspaniałym swingiem Rogalskiego w szczękę, zaliczona została dla Polaka. Druga jest wyrównana. W trzeciej Cederberg lepiej przetrzymał tempo i wychodzi korzystniej z wymiany ciosów. Ponieważ remis regulaminu turnieju nie uznaje o zwycięstwie musza zdecydować sympatie. Wygrywa Cederberg (Szwecja).

W drugim półfinale kogutów Enekes (Węgry) rozgrywa doskona-

nie przez cały czas nad Sergio (Włochy). W trzeciej rundzie sędzia Müller (Niemcy) przerywa spotkanie, ponieważ rana nad okiem Włocha powiększa się gwałtownie.

W wadze piórkowej Frygyes (Węgry) pokonywa Forlańskiego (Polska). Węgier jest młodszy, szybszy, zwinniejszy i energiczniejszy. Polak rozporządza lepszą techniką i większą rutyną.

W pierwszej rundzie nie dochodzi do żywej wymiany ciosów, w drugiej Frygyes pracuje podbródkowymi i kilkakrotnie trafia Polaka; w trzeciej Forlański finiszuje i wychodzi z niewielką przewagą punktową. W ostatniej rundzie Forlański otrzymuje ostrzeżenie od sędziego p. Enevalda (Norwegia).

Zwycięstwo Węgry zasłużone, chociaż nieznaczne. Po ogłoszeniu wyniku Forlański demonstrował swoje niezadowolenie z werdyktu sędziów, rzucając na ziemię szlafrok i obrażając się na swych sekundantów. Spotyka go za to chorała publiczności.

Kaestner (Niemcy) stopniowo powiększa dystans i zwycięża pewnie Ulricha (Czechosłowacja).

W wadze lekkiej Facchini (Włochy) wygrywa z Schmiedesem (Niemcy) a Harangi (Węgry) odnosi wielkie zwycięstwo nad Rumunem.

W wadze półśredniej Varga (Węgry) od razu na początku pierwszej rundy trafia Fröhlicha (Austria) w szczękę i po dwu nokdauach zwycięża przez wyliczenie. W

drugim starciu rozegrano faktycznie finał tej wagi między McCleave (Anglia) a Röslandem (Norwegia). Ciekawe, że spotkanie dwu doskonałych techników nie było interesujące. Wygrał je Anglik, który rozporządza silniejszym ciosem i lepiej przetrzymuje tempo walki. Norweg górował tylko w defenzywie.

W wadze średniej Majchrzycki (Polska) gładko rozprawia się z Nerim (Włochy). Pierwsza runda nie wyglądał pocieszająco dla Polaka. Szerokie, ale szybkie i ciężkie swingi Włocha dochodzą 4 czy 5 razy do szczytu Majchrzyckiego. Ale już w drugiej rundzie Majchrzycki zdecydowanie góruje nad przeciwnikiem, uchyla się przed ciosami Włocha i punktuje bez ustanku. Mecz kończy obaj przeciwnicy bardzo wyczerpani. Majchrzycki rozegrał półfinał bardzo dobrze taktycznie i zachwycał widownię ekonomicznymi unikami i efektywnym chwytaniem ciosów na rekawie.

W drugim półfinale Sziget m-

sakruje Führera (Austria). W wadze półciężkiej Antczak (Polska) pokonywa Havelkę (Czechosłowacja). Antczak wychodzi stale z wymiany ciosów z cięższym i zwinniejszym Czechem, który prymitywnie lewym prostym i nie może być groźny dla wyszkolonego technicznie przeciwnika. W drugiej rundzie Havelka (Czechosłowacja) otrzymuje ostrzeżenie od sędziego p. Kienleena (Irlandia) za uderzenie głową. Dwie pierwsze rundy należą do Antczaka,

trzecia do Czechy, który wsadza kilka ciosów podbródkowych. Zehetmayer (Austria) niespodziewanie bije Niemca Pürschę.

W wadze ciężkiej Bärlund (Finlandia) w powolnym spotkaniu wypróbowuje stopniowo olbrzymę Floydą (Anglia) a Runge (Niemcy) dzięki czystszej technice i większemu zapalowi do walki wygrywa z Kopeckim (Czechosłowacja). Obaj kończą mecz zupełnie wyczerpani.

BUDAPESZT, 15.4. — Tel. wł. — W niedzielę rano przy pustej widowni odbył się spotkanie między zawodnikami, pokonanymi w półfinałach o trzecie miejsca w mistrzostwach bokserskich Europy. Impreza ta absolutnie zawiodła. Większość zawodników zrezygnowała z trzeciego miejsca i bez walki oddała proktry przeciwni-

kom. Z zapowiedzianych 8 spotkań odbyły się tylko dwa. W wadze piórkowej Forlański (Polska) wygrał wyrywając Ulricha (Czechosłowacja). Polak przeprowadził spotkanie na dystans i nie dozwalał do zwarcia, w którym Ulrich jest specjalista. Pierwsza runda należała do Forlańskiego, druga do Czechy, a wspaniałym finiszem w trzeciej Polak zapewnił sobie zwycięstwo. Forlański goi wyzzeranego Czechę po całym ringu. Była to najładniejsza runda Forlańskiego w czasie całego turnieju. Sędzia p. Müller (Niemcy).

W wadze średniej wczorajszym przeciwnik Majchrzyckiego, Nerim, bije wysoko w nieciekawym spotkaniu Führera (Austria). W pozostałych wadach trzecie miejsca zdobyte zostały walkoverami.

Walasiewiczówna góruje..

Nowe zwycięstwa Polki w Ameryce

NOWY JORK, 15.4. — Tel. wł. — Siemianowa Walasiewiczówna startowała na narodowych mistrzostwach Ameryki w hali krytej w Brooklynie i zajęła dwa pierwsze miejsca. Na 200 mtr. ustaliła on przystępny rekord światowy — 26 sek., bijąc swój własny rekord o 0,2 sek. Na 50 mtr. Walasiewiczówna miała czas 7 sek. Pobita ona o jeden metr Kanadyjkę Mildred Fizzell z Toronto.

NOWY JORK, 15.4. — Tel. wł. — Fenomenalny wynik w rzucie kula uzyskała znów Amerykanka John Lyman na zawodach otwarcia Uniwersytetu Stanford. Wynikiem 16,30 wyrównał on nieoficjalny rekord świata, ustanowiony niedawno przez Torrance'a.

KOPENHAGA, 15.4. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim Berlin pobili Kopenhagę w stosunku 6:1.

ROTTERDAM, 15.4. — Tel. wł. — Na zawodach pływackich Willem Ten Ouden pobili znów rekord światowy na 100 mtr. st. dół., osiągając czas 1:04,8 lepszy od własnego rekordu o 0,2 sek.

MADRYT, 15.4. — Tel. wł. — W meczu między państwami hokeja na lodzie Hiszpania pobila Francję w stosunku 2:0.

PARYŻ, 15.4. — Tel. wł. — W wyścigach za motorami zwyciężył Lacquehay przed Paillardem i Metzlem.

Wycisg szosowy Paryż — Caen (275 km.) dla zawodników „niezależnych“, wygrał Francuz Noiret w 8:04,55.

BERLIN, 15.4. — Tel. wł. — Wycisg szosowy w Dreźnie (100 km.) wygrał Canzák w doskonałym czasie 2:41,08, wyścig z Krakowem Wrocławia (104 km.) Grosser w 3:03,38.

Świętyni kierowca francuski Guy Mol wstawiony zwycięstwem w „Grand Prix Monaco“ jest najmłodszym kierowcą Europy; ma on za sobą dwie 3 lata. Ale skarży się on, że jest

Szermierze na piaszy Poznań

POZNAŃ, 15.4. — (Tel. wł.). — Tegoroczne szermierze mistrzostw Polski w klasie B zorganizował poznański AZS. Zgromadziły one niepotworze, a dotychczas liczby zawodników miały być 60. Wskazuje to na dalszy rozwój tej dziedziny sportu, co się również widocznie w dużej liczbie klubów reprezentowanych na mistrzostwach: Warszawa (3), Łódź (3), Śląsk (2), Kraków (2), Poznań (1). Nie startowali zespoleni mistrzowie Urbaniec, Sobk i Franz, przeniesieni już do klasy A.

W sobotę przed południem rozpoczęło mistrzostwa walkami na florety, do których stanęło tylko 7 zawodników. Odbił się więc od razu finał, który wykażeł niedostateczną przygotowanie większości zawodników, przebiegający bowiem manery szablowe. Sukces odnieśli ślacy, którzy byli dobrze przygotowani i znawali się na mistrzostwach. Mistrzostwo zdobył Kaczmarek (PKS Katowice), mając 6 zwycięstw. 2) Banaś (ŁKS) 5 zw., 3) Ruśniak (I SKS) 3 zw.

Eliminacyjne walki na szpadzie odbyły się przy udziale 21 zawodników. Po ćwierć i pół finałach zakwalifikowało się do finału 8 szermierzów, z których niespodziewanie wysunął się na pierwsze miejsce Janowski z AZS (Warszawa). Wygrał on wszystkie 7 walk, zdobywając zasłużenie mistrzostwo Polski mimo, że nie posiada odpowiednich warunków na szpadzie. Na drugi walczył bardzo wyrównanie, a o miejsce decydowała lepsza kondycja, wytrzymałość względnie lepszy zryw.

Następne miejsca zajęli: Zaczek (PKS Katowice) — 5 zw., 3) Kantor (ŁKS) — 5 zw., 4) górsz stosunek trafia, 4) Wortman (Wawel — Kraków) — 3 zw., 5) Jarzembowski (AZS — Poznań) — 2 zw., 6) Kamala (PKS) — 2 zw., 7) Sawicki (AZS — Warszawa) — 2 zw., 8) Karlicki (PKS) 1 zw.

W niedzielę rano rozpoczęły się walki na szabie, do których stanęła rekordowa liczba 43 zawodników. Po szeregu walk eliminacyjnych, które przebiegały się przez cały dzień zakwalifikowało się do finału następujący zawodnicy: Wortman (Wawel — Kraków), Zaczek i Kaczmarek (PKS — Katowice), Ruśniak (I SKS) Krzżanowski (Warszawianka), Polewski i Barecki (AZS — Warszawa) oraz Jarzembowski i Warunek (AZS — Poznań).

Zwyciężył Kaczmarek (PKS — Katowice) 7 zwycięstw przed Zaczkiem (PKS — Katowice) 6 zwycięstw, Ruśniakiem (PKS — Katowice) 6 zwycięstw i Poreckim (AZS — Warszawa).

Śląsk - Kraków 3:0, Lwów - Przemyśl 3:1

Mecze międzymiastowe piłkarzy w całym kraju

KRÓL, HUTA, 15.4. — (Tel. wł.). — Śląsk - Kraków 3:0 (1:0). Na boisku AKS w Królu. Hucie odbył się mecz wspomnianych reprezentacji. Drużyny wystąpiły w składzie identycznym, jakiego czasu opublikowaliśmy. W reprezentacji Krakowa brakowało chorożych Puchowskiego i Lasoty, którzy spóźnili się na pociąg. Oba zawodników zastąpił gracz Garbarni Skwarczewski i Joks. Śląsk bez Włodara, którego zastąpił z powodzeniem młody Cyganek.

Zespół Krakowa zaprezentował się 6000-ej armii widzów bardzo miernie. Słabo wypadł przedewszystkiem Zembaczynski, który poprostu chwiał się na nogach oraz Kisieliński, grający bez butów (!). Gospodarzy ratowała głównie pomoc z bardzo pracowicie grającym Badurą na czele i Piec w ataku.

Gry rozpoczynała ślacy pod słonecznym, opłanując szybko boisko. Pyl już w trzeciej minucie ma okazję do hucia bramki. Piłka jednak mija cel. W dwie minuty później Kessner, mając tylko bramkarza przed sobą, bije z 5 metrów prosto w ręce. Następnie zamieszanie podbramkowe u ślaczów. Pierwszy gol dla Śląska pada w 15-ej min. ze strzału Pyla. Mimo to obrona Krakowa spulsiła się dobrze, a atakowi Śląska nie sześci się. Strzały Cyganika i Herischa chybiały celu. Fatałne wrażeń robi Kessner w napadzie gospodarzy, którego usunięcia domaga się głośno publiczność. Użył się po chwili przez Cyganika bramki ze spalonego sędzią nie odgrywa. Następnie po sobie strzały Kessnera i Peca padają tuż obok bramki. Pyl w 43-ej minucie ma przed sobą jedynie bramkarza, strzela jednak z 7m metrów na aut, a na minutę przed przetrwaniem strzał jego trafia w poprzeczkę.

Po pauzie i zmianie bramek następuje niemal zupełna zmiana składów drużyn, przyczem miejsce Kessnera u

RZESZÓW, 15.4. — (Tel. wł.). — W zawodach towarzyszych Resovia pokonała Ognisko z Jarosławia 6:2 (4:0). Bramki dla miejscowych zdobyli Kopelnicki 4, oraz Fink 2. Dla Ogniska Tyszański 2. Sędziował por. Zemanek.

LUBLIN, 15.4. Tel. wł. — W meczu o mistrz. kl. A Hapoeł pobili AZS 2:1. Bieg naprzelaz o mistrzostwo okręgu (3 km.) wygrali Kusmirek i Szamański w jednakowym czasie 10:13, 3) Łozański.

LWÓW, 15.4. — (Tel. wł.). — W zawodach lekkoatletycznych pokonała Lechia — Makabi 57:20.

W tradycyjnym biegu naprzelaz o mistrz. kl. A Hapoeł pokonał Lechia 57:20. W grupie seniorów (trasa około 6 km.) pierwszy Macedonowski (Sokół — Macierz) 24:01,6, drugi Motyka — (26 pp.) — 24:57.

Mistrzostwo DOK zdobył Motyka, jako pierwszy z wolskowskich.

ŁÓDŹ, 15.4. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyło się otwarcie sezonu motocyklowego. Po nabożeństwie zebrani udali się na wycieczkę podmiejską.

Nowy Zarząd klubu „Rywal“ przy fabr. E. Wedel

Dn. 4 marca 1934 odbyło się Walne Zgromadzenie R.K.S. „Rywal“ przy fabryce fir. E. Wedel w Warszawie.

Do zarządu zostali wybrani: E. Weykum — prezes, A. Tokarzewski — wiceprezes, E. Chotomski — doradca

ślaczaków zajmuje nie wiele lepiej grający Wostla. Krakowianie co, nare, chwil zmieniali obsadę pozycji, tak, że trudno się orientować na jakim który gracz grał miejscu.

Ślacy są nadal panami sytuacji; atak ich niestety zawodzi pod bramką. W 10-ej minucie piękny strzał Wostla broni ostatkiem siły Koczwarę, a w minutę potem Piec po solowym biegu lokuje piłkę w słatce. Teraz zaczyna się formalne bombardowanie bramki przez Herischa, Cyganika i Wostla, lecz wszystkie broni pięknie Koczwarę. Obrona Śląska grupuje się na środku boiska, a pomoc pomaga walnie atakowi. W 42-ej minucie Pyl strzela z podania Badury ostatnią bramkę tego nienajbardziej interesującego meczu. Sędzia p. Gruska.

Pod adresem organizatorów należy skierować zapytanie, gdzie rezerwowali miejsce dla przedstawicieli prasy. LWÓW, 15.4. — (Tel. wł.). — Lwów — Przemyśl 3:1 (0:1).

Lwów: Zup. Chmielewski, Kuchar, Deutschman, Wasiewicz, Wawczyński, Borowski, Szabackiewicz, Krusche, Zimmer Matias i.

Przemyśl: Jaciow, Szybalski, Kuźnik, Zieliński, Kwiatkowski, Kalinowski, Studziński, Siuda, Klus Orawicz, Malodobry.

Po szerszorocznej klęsce Lwowa na terenie Przemyśla tegoroczne spotka-

ni międzymiastowe wzbudziło w tutejszych kołach sportowych żywe zainteresowanie, a ambicją zwycięzcy było zrehabilitować ostatnią klęskę.

Tymczasem nie wiele brakowało, by mecz dzisiejszy zakończył się dla lwowian przykrym niespodzianką. Mimo bezwzględnie lepszej gry i silnej przewagi w polu, gospodarze opuścili po 45 minutach gry boisko ze stratą jednej bramki i nie nie zapowiadało, by dalszy przebieg zawodów przyniósł im zwycięstwo. Zmiana sytuacji; atak lwowian nie miał zdobyć się na skuteczny strzał.

Zawody stały zresztą na zupełnie do hymn poziomie. Krusche z Lechii na środku doskonale kontaktował się z graczami. Pogoni. Niesłusznie w drukiej po łowie uległ on kontuzji i zmuszony był opuścić boisko.

Pomoc lwowska grała nierównie. Dohrze spisywała się obrona, a w szczególności Chmielewski. Bramkarz nie był zbyt trudny.

Drużyna Przemyśla pozostała na ogół całkiem dobre wrażenie. Szczególnie dobrze spisywała się pomoc oraz obrona, a na pierwszy plan wysuwał się bszerszecznie doskonały bramkarz. Pomoc po 60-ciu minutach wywierała się, to też w okresie tym tworzenie przyjęli całkowicie inicjatywę i ustawicznie atakowali.

Lekkoatletyczne Zawody wewnętrzne AZS-u warszawskiego odbyły się w ubiegłą niedzielę. Wyniki osażone były zupełnie dobre. 300 mtr. — martwy bieg, Kozłowski i Miler po 37,6 sek.; śledek wywz — Pławczyk 1896 cm. Trojanowski 176 cm., skok w dal. — Pławczyk 6,57 mtr., Zeleniewski 6,28 mtr.; tyczka — Pławczyk 3,38 mtr.; Sokolowski 3,10 mtr.; dysk — Pławczyk 40,88 mtr.; Woiłkiewicz 36,80 mtr.; kula — poprawiający się z cwa na dzień Zeleniewski 13,75 mtr. (1). Wokkiewicz 13,14 mtr. Bateria i skocznik były jeszcze bardzo niskie.

Odpowiedzi Redakcji

P. Edward Zdz. Tomaszów. Prosimy o przesłanie wiadomości. Potem pomóż w imię legitymacji.

St. mar. Edmund Kop. Pińsk. Bieg Narodowy odbędzie się 3 Maja na Żoliborzu w Warszawie. Zgłoszenia w PZLA, Wiejska 15, do dn. 30 kwietnia, godz. 10. Począwszy od 18 lat.

P. B. Reb. W-wa. Warszawski Lawn Tennis Club, ul. Myśliwiecka. Jest klubem wyłącznie tenisowym. Polecamy trenera Jasińskiego, który ma własne miejsce, Nowy Świat 22. Pisma tenisowe nie ma. Polecamy podreżnik Pulsta oraz Lacosta, którzy niebawem ukażą się na półkach księgarskich.

Już są na składzie
SŁYNNY ANGLIJSKIE
PIŁKI TENISOWE
SPALDING
Przedstawicielstwo: E. SYKES, 1. 1. 1.
Warszawa, S-ko-Krzyżka 13, tel. 214-94

Austrjacy biją Węgrów 5:2

Francja wchodzi do finału m. św.

WIEDEN, 15.4. — Tel. wł. — W meczu międzymiastowym Austria pobila Węgry wobec 50.000 widzów w stosunku 5:2 (3:2). Meisł wystawił starą trójkę środkową ataku z Bicanem, Sindelarem i Schalem, która spisała się bardzo dobrze.

Do pauzy nie zapowiadało się na przegrana gości. Prowadzone zdobył w 1 min. Sarosi, po 4 min. wyrównał Zischek, a po 15 min. Austria prowadziła ze strzału Vieltla. Niebawem jednak Sarosi znów wyrównał, a na chwilę przed przerwą Schall ustalił wynik 3:2. Po pauzie Węgry nie mieli nic do powiedzenia i Bican bezładu strzelił dwie bramki. W obu drużynach słabo wypadli obrońcy, natomiast bramkarze Platzer i Hada grali znakomicie.

LUKSEMBURG, 15.4. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Francja pokonała Węgry 19.000 widzów Luksemburg w stosunku 6:1 (2:0). W pierwszej połowie Francuzi mieli lekkie przewagę, a luksemburczycy puścili dwie bramki łatwe do obrony. Po przerwie gospoda

rze byli dużo leni. Mimo kontuzji środkowego pomocnika strzelili oni bramkę przez Spielera, a ten sam gracz przeszedł potem rzut karny. Francuzi, dzięki szczęściu, zdobyli jednak cztery bramki. Tylko obrońcy — Francuz Matler i luksemburczyk Reiners, stali w obu drużynach na wysokości zadania. Francja jedzie do Włoch.

LONDYN, 14.4. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo Wielkiej Brytanii rozegranym na wyprzedzonym stadionie w Wembley (90.000 widzów), Anglia pokonała niespodziewanie wysoko Szkocję 3:0 (1:0). Na mecz przybyło 30.000 Szołtów.

RZYM, 15.4. — Tel. wł. — W mistrzostwie piłkarskim Włoch Ambrosiana doznała sensacyjnej porażki z Florencia 0:1; a że Juventus pokonał Brescję 2:1, więc po raz pierwszy na czoło tabeli wysunął się klub turyński.

BERLIN, 15.4. — Tel. wł. — Mecz o mistrzostwo Niemiec, spotkanie rewanżowe, przyniosło wyniki następujące: Bytom 0:9 — Preussen (Gdańsk) 4:1 (2:0). Cztery bramki strzelił lewoskrzydłowy Waclawek; Victoria (Berlin) — Viktoria (Stupca) 4:3; Muehlheimer SV — Kickers (Offenbach) 4:4. Schalke 04 — Eintracht 4:1; Dresdner SC — Wacker (Halle) 7:2; Werder (Bremen) — VfL — Benrath 2:2; SV Waldhof — Union (Boeckingen) 4:2; IFK (Norymberg) — Borussia (Fulda) 2:1.

PARYŻ, 15.4. — Tel. wł. — W meczach piłkarskich FC. Cete pobili Olympique (Lille) 1:0, a F. C. Antibes — CA Paris 3:1.

Bzura

wchodzi do klasy A

CHODAKÓW, 15.4. — Tel. wł. — Czwarci i ostatni mecz dwu rywali o wejście do kl. A WOZPN zakończył się zwycięstwem Bzury nad Makabi 3:1. Drużyna warszawska, która wystąpiła bez Baumstykera i bramce i Frydmana na obronie, była równieżyłym przeciwnikiem w polu. Pierwsza połowa miała bezbramkowo, a po przerwie Makabi zdobywa nawet prowadzenie przez Cytenbama. Lecz teraz zabiera głos gospodarz i uzyskuje kolejno 3 bramki przez Kapturę (2) i Gasiora, oraz awans do klasy A. Sędziował p. Glikka.

Mistrzostwa robotnicze kl. A w Warszawie razniej posiadają się na przedzie w ogólnym WOZPN. W sobotę rozegrano w stołowej 2 mecze. Na czoło tabeli robotników wysunęła się Skra, mając 2 z. 4 p. 4:1 br. 2) Znicz 2 z. 3 p. 9:3 br. 3) Gwiazda 2 z. 3 p. 4:3 br. 4) Hapoeł 2 z. 2 p. 6:4 br. 5) Czarni 3 z. 2 p. 4:10 br. 6) Drukarz 1 z. 1 p. 2:2 br. 7) Elektryczność 2 z. 1 p. 2:3 br. 8) Sarmata 2 z. 1 p. 4:7 br. 9) Marymit 2 z. 1 p. 2:4 br.

HAPOEL — SARMATA 5:2 (1:0) Sarmata przegrała mimo wyraźnej przewagi. Pierwsza bramka przed przerwą, jak i druga, po przerwie, zdobywa Hapoeł z samobójczych strzałów. Zwłaszcza druga bramka zadecydowała o wyniku, gdyż Sarmata zalała się pomyłkami i Hapoeł zdobył dalsze 3 bramki w ciągu kilku minut ze strzałów Jungermana, Bittera II i Celnikera. Sarmata ma już mecz przegrany, zaczęła grać spokojnie w tym czasie strzela 2 bramki, przez Swadkiewicz i Krzywicką (z karnego). Sędziował b. słabo n. Wł. Halber.

CZARNI — ELEKTRYCZNOŚĆ 1:1 (1:0)

Przez całe 90 minut na boisku Poloni panował prawdziwy rozgardiasz. Przeciwnicy lepszej gry miała Elektryczność, której rstała jest świetna bramkarz Wackler Grał on osłaniając w swej drużynie, gdyż po meczu odjechał do Nowo-Wilek, gdzie odhawać będzie powinnosć w klubie w 85.0.0.

Fale Czarni, jak i Elektryczność, kłóły wstąpiła bez Kuśnierka i Celnikera, grała bez śladów kombinacji, zato obie drużyny mogły sobie nadać ręce, jeśli chodzi o umiędosznianie.

Przed przerwą Elektryczność o kon miazach swoich graczy gra w 9. a po przerwie Heler, najlepszy gracz Czarnych, musiał również omieścić boisko — w szczególności był efektowny nadwyrzany hantel. Bramka dla Bzury zdobył Zeleniewski, a dla Czarnych Banaś. Sędziował o. Gmiedel hardwo nieumiejętnie. Publiczności 2.000 osób.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył AKS — 19 pkt. przed Skoda — 11 pkt. Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach WOZK — bez zarzutu, m. al.

Świetne tyły, w napadzie--jeden Wilimowski

Wnioski z meczu Polska - Warszawa 2:0 w stolicy

Repr. Polski — repr. Warszawy 2:0 (0:0). Bramki: samobójcza: 1 Wilimowski. Sędzia p. Schneider. Kiedy znużeni opuszczaliśmy ubiegłej niedzieli Stadion Wojska Polskiego w Warszawie, mimo woli cisnęło się na usta pytanie — dlaczego to, jeśli walka na boisku nie toczy się o jakąś stawkę lub o punkty, nie dostarcza odpowiednich emocji ani jej uczestnikom, ani widzom.

Rozumiemy dobrze, że kierownicy meczu pewnością długo wprawiali swym dupimom, że tym razem nie ma o co się „haratać”, żeby mecz traktować jako próbę siły i treningu. I trzeba przyznać, że zwłaszcza zeszłoty reprezentacyjny potrafił się zastanawiać do tych wskazówek w stu procentach. To też potraktował on zawody oświadczeni nie jak mecz lecz jako trening.

Koncepcja taka posiada niewątpliwie swoje walory, nie daje jednak widom prawie żadnych emocji. Nie może być zresztą inaczej, kiedy publiczność żądająca podświadomie walki na śmierć i życie i wysiłków stojących u kresu możliwości ludzkiej widzi że czysty bieg nie jest stuprocentowo szybki, że w walce o piłkę możnaby jeszcze wykręcić kilka procent możliwości, że po utracie piłki gracz ma jak na prawdziwym meczu trzepać z rozpaczą ręką o kolano, odwraca się spokojnie, jakby to niepowodzenie wcale nie jego dotyczyło.

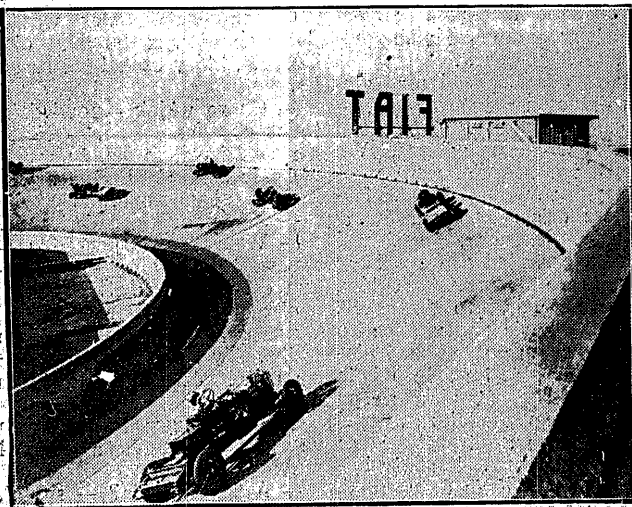
To też oceniając grę niedzielną nie należy mówić o wartości reprezentacji Polski, tylko raczej o jej możliwościach, które znając wszystkich graczy można sobie wyobrazić w prawdziwej walce o honor Białego Orła.

Podchodząc do zawodów niedzielnych z tej strony musimy z pełnym uznaniem uchylić czoła przed grą naszych tyłów. Coprawda Albański nie miał pola do popisu, ale to co pokazali Martyna i Bułanow w obronie, oraz Kotlarczykowie i Mysiak w pomocy zadawała nas w zupełności. Piątka ta (proszę nas że nie rozumieć) robi wrażenie dobrych profesjonalistów. Ekonomia ruchów, kompletne opanowanie cierłów, orientowanie się w sytuacji, nieograniczona technika, przytomne ustawianie się — oto niezaprzeczalne zalety tych graczy.

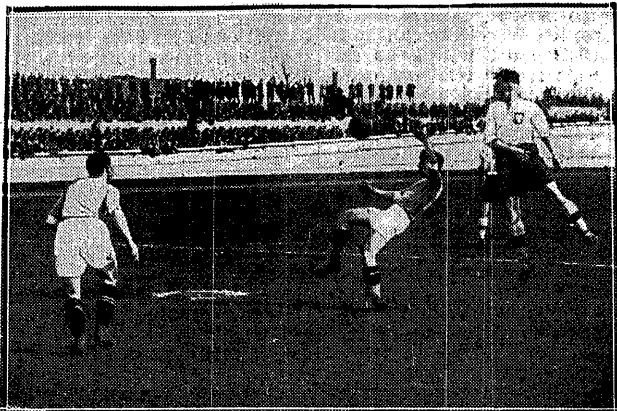
Niepomniernie gorzej miała się sprawa z piątką napadu: Król, Wilimowski, Peterek, Artur, Urban.



ANTCZAK (POLSKA) zdobył tytuł wicemistrza Europy wagi półciężkiej w boksie.



AUTODROM NA DACHU FABRYKI W TURYNIE, gdzie próbuje się sprawność nowych wozów.



MOMENT Z MECZU DWU REPREZENTACJI W STOLICY. Przędziecki pora się z piłką i kontrolującym go Kotlarczykiem.

Przedewszystkiem nieobecność na prawem skrzydle Niechciola, czy Włodarza i zastąpienie ich przez beznadziejnie słabego Króla uczyniło w oczywistej reprezentacji pierwszą wielką lukę.

Drużyna o wiele zresztą ważniejsza był Peterek na środku. Mecz oświadczył potwierdził, niestety, nasze domniemanie że jest to gracz par excellence klubowy, który w innym zespole czuje się stanowczo nieswojo.

Peterek nie potrafił się wywiązać z dwu zasadniczych zadań kierownika napadu: związania w zwarta całość trójki środkowej i umiejętnego wysyłania do boju skrzydłowych.

Artur zawodził o tyle, że wcale nie był w polu, pod bramką nie miał szczęścia w strzałach, do których notabene dochodził o wiele częściej niż jego koledzy. W każdym razie przy lepszych partnerach na środku i prawem skrzydle możliwości Artura uważać należy za całkiem wystarczające, aby uważać go za stałego kandydata do naszej reprezentacji.

Urban miał swój słaby dzień. Często jego nieudanych akcji można niewątpliwie złożyć na fakt, że przeciwnicy znają sposób jego gry już nawygot; temniemniej skrzydłowy Ruchu wykazał niewątpliwie słabą formę, co objawiło się w kiepskiej kontroli piłki, niedokładnych podaniach i niecelnych strzałach.

Najlepszym niewątpliwie napastnikiem reprezentacji był ten beniaminek 17-letni Wilimowski z Ruchu. Jakkolwiek jeszcze nie zupełnie uformowany, ale dość okazały fizycznie gracz ten posiadał w sobie niewątpliwie iskrę Boża. Kiedy ciągnął z piłką, kiedy driblował, czy strzelał — widownia wyczuwała, że na boisku dzieje się coś poważnego, że za chwilę może paść rozstrzygnięcie.

Rzecz jasna — Wilimowski jest dopiero materiałem na gracza wielkiego formatu, ale materiałem który posiada odpowiednie warunki zarówno techniczne, jak fizyczne i umysłowe.

Musi on jeszcze popracować nad, zwiększaniem tempa



REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI NA MECZU Z WARSZAWĄ 2:0. Od lewej: Martyna, Pajak, Kotlarczyk II, Wilimowski, Król, Mysiak, Bułanow, Kotlarczyk I, Artur, (kłęca): Urban, Peterek, Albański, Keller, Gienza, Dziwisz.

przy prowadzeniu piłki w miarę zbliżania się z nią do bramki, musi postudować jeszcze strzał i wyżyć się zbytnim wykreślowaniem z piłką, bez równoczesnego zdobywania terenu. To jednak co Wilimowski nam już pokazał wystarczająco zdaniem naszym, aby zdobyć rycerskie ostrogi reprezentacyjne. To też ostateczne odkrycie nowego talentu tego łącznika jest niewątpliwie największą zdobyczą gry niedzielnej. Mamy wrażenie że Nawrot mając z jednej strony Wilimowskiego, a z drugiej Matiasa potrafi związać akcje naszej ofensywy, która może się stać wtedy groźna dla obrocy najlepszego nawet przeciwnika.

Warszawa wystąpiła do walki w składzie mocno odmiennym od pierwotnego. Brzmiał on: Jachimiek; Pawlak; Rusin; Szaller,

Szczepaniak, Nowakowski (Materski); Korngold, Przędziecki, Łysakowski, Prosator, Wypijewski.

I tu, podobnie jak w reprezentacji Polski tyły górowały wyraźnie nad tyłami ofensywy. Trzonem całej drużyny był niewątpliwie Szczepaniak, który do przerwy był bez żadnej przesady najlepszym graczem na boisku. Ruchliwy, obrotny, niezmordowany, świetny technicznie pchał swych beznadziejnych napastników bezustannie do boju, nie zapominając równocześnie o swej ciężkiej roli rozbijania ataków przeciwnika. Po pauzie nie dopisały mu już siły, a może jeszcze bardziej nerwy i wypadł już słabiej, co wykorzystali od razu Kotlarczykowie, aby zdemontować w całej pełni walory swego słynnego duetu.

Z pomocników bocznych najlepiej wypadł bodaj grający zamiast

kontuzjowanego Nowakowskiego — Materski. Zarówno dwu wspomnianym, jak i Szallerowi zarzucić trzeba brak umiejętności w akcjach ofensywnych, oraz zbytnią surowość w walce. Obrońcy stawali całkowicie na wysokości zadania. Jachimkowi trzeba zarzucić brak decyzji i poddanie się osłupieniu przy pierwszej bramce.

O napastnikach niema co mówić: jeden był gorszy od drugiego.

Sam mecz, jak już wspomnieliśmy, był raczej nudny. Do przerwy Jachimka dwukrotnie zastąpiła sztanga (piękny był zwłaszcza dribling Wilimowskiego uwieczniony strzałem), pozmieniał kilka sytuacji strzałowych zmarnował Artur, a Warszawa nie wykorzystała też jednej ponętnej okazji.

Po pauzie w 6-ej min. zgola chybiony strzał Artura ociera się o nogę Materskiego i mimo że Jachimiek ma b. wiele czasu na robienie, piłka wlatuje się do siatki. W osiem minut później Wilimowski dostaje piłkę z lewej strony, dribluje Martynę i spokojnie ustala wynik do 2:0.

Sędzia p. Schneider zbyt czuły przy ocenie fauli. Tymaczu, że jednak to, że gra miała być prowadzona możliwie fair.

Mimo to nie obyło się bez oiar: oprócz Nowakowskiego, boisko musiało bowiem opuścić na parę minut przed końcem kontuzjowany nogę Wilimowski.

Na widowni około 4.000 osób.



MAJCHRZYCKI, zdobył poraż drugi tytuł wicemistrza Europy.

„Tenis zawodowy jest uczciwy”

Rozmowa z Merlinem o występach Francuzów w krainie dolara

Paryż, w kwietniu

W jesieni Cochet i Plaa opuścili Europę, udając się na dłuższe tournée po Ameryce. Do Europy z tej wyprawy nadeszły jedynie suche rezultaty. Dowiedzieliśmy się, że Plaa dwa razy pobił Vinesa, ale przegrał z nim pięciokrotnie. Cochet zdołał dwa razy pobić Tildena i t. d.

Ponieważ Merlin — jeden z najbliższych przyjaciół Coheta, był pewien czas w Ameryce, więc do niego zwróciliśmy się o informacje.

— Czy wierzy pan w prawdziwość i uczciwość meczów między graczami zawodowymi?

— Wierzę święcie. Yankees nie są tacy naiwni jak się zdaje, aby pozwolili się nabierać. Poza tym o ile mecze byłyby robione, to Cochet napewno więcej razy byłby zwyciężył Tildena i Vinesa. Widziałem, jak ci ludzie grają, wychodząc z siebie aby zwyciężyć.

— Czy zawodowy tenis jest popularny w Ameryce?

— Niezwykle i popularność ta ciągle wzrasta. Byłem na meczu, na którym było 14.000 widzów, nazajutrz zabrakło biletów wejścia. Ciekawe jest, że

imprezy zawodowe mają większe powodzenie, niż amatorskie. Tak np. tego samego dnia, kiedy w Senth Armory, Boussus grał z Manginem, a ja ze Stoeffenem, na trybunach było kilkudziesięciu widzów. A na meczu zawodowców kilka tysięcy. Oczywiście trzeba wspomnieć, że najlepsze miejsca na meczu Tildena kosztują od 1 — 1 i pół dolara.

a na mecze amatorskie bilety są dużo droższe.

— Jednak nie taniocia — tłumaczy powodzenie Tildena, ale, jak już zaznaczałem, uczciwość imprezy i wspaniałym gatunkiem demonstrowanego tenisa. Poza tym Tilden jest mistrzem reklam. Otrzymuje i piękne afisze, ciągle wyświetlane filmów tenisowych, liczne ar-

tykuły o tenisie — oto czym on operuje. A gdy Tilden przyjeżdża do jakiegoś miasta, rozpoczyna swój pobyt od konferencji o tenisie, wygłaszanej w szkole lub uniwersytecie. Konferencje takie stoją na b. wysokim poziomie i są b. ciekawe.

— Jak gra w tej chwili Tilden?

— Jednogłówna opinia głosi, że Tilden nigdy w życiu nie grał tak dobrze, jak obecnie. Wprost nie jest do uwierzenia, żeby człowiek w jego wieku mógł grać tak doskonale. W każdym razie jest on dużo lepszy od Vinesa.

— A Cochet?

— Cochet gra lepiej niż zeszłego sezonu. Jego piłka stała się szybsza. Z chwilą, kiedy Cochet lepiej zaaklimatyzuje się w Ameryce, będzie ogromnie silny. Najważniejsze, że Cochet dobrze czuje się psychicznie i nie myśli o powrocie do Francji. Pobyt jego za oceanem zostanie przedłużony do września. Obecnie rozpoczął tournée wraz z Plaa, Barnesem i Richardsem.

G.



GRAZYNA — LEGJA 8:6. Mistrzostwo Warszawy w hazenie.

JEDYNA GUMA DO ŻUCIA

O trwałym smaku

E. WEDEL



DWAJ AMERYKANIE NA RIVIERZE. Półfinal turnieju w San Remo, gdzie Taroni i Quintavalle pokonali parę amerykańską (na prawo) Culley i Huuls.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztowa w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3. miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa-Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa-Polska” 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **MARJAN STRZELEC**

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa-Polska”